

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 kwietnia 2019 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny – Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Hanna Bartkowiak (spr.)

Sędziowie: SSO Małgorzata Ziółka

SSO Ewa Taberska

Protokolant: st. sekr. sąd. Aleksandra Langocz

przy udziale W. K. Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu

po rozpoznaniu w dniu 10 kwietnia 2019 r.

sprawy **W. G. (1)**

oskarżonego z art. 177 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gnieźnie

z dnia 14 listopada 2018 r., sygn. akt II K 422/18

1. Zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a) w miejsce rozstrzygnięć z punktów I i II, uznaje oskarżonego za winnego tego, że w dniu 28 września 2017 r. w G. na skrzyżowaniu ulic (...), nieумыślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem marki C. (...) o nr rej. (...), nieuważnie obserwował przedpole jazdy i nie zachował szczególnej ostrożności w rejonie przejścia dla pieszych oraz skrzyżowania, nie dostosowując sposobu jazdy do zmieniających się warunków i sytuacji, to jest wejścia na przejście dla pieszych G. P. (1), która bez zachowania szczególnej ostrożności wkroczyła na przejście dla pieszych, czym przyczyniła się do zaistnienia wypadku, w wyniku czego oskarżony potrafił pieszą G. P. (1) na przejściu dla pieszych, powodując u niej obrażenia czaszkowo-mózgowe, które skutkowały jej śmiercią w dniu 11 listopada 2017r., tj. popełnienia przestępstwa z art. 177 § 2 kk i za to na podstawie art. 177 § 2 kk wymierza oskarżonemu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk i art. 70 § 1 kk warunkowo zawiesza na okres 1 (jednego) roku tytułem próby,

b) w punkcie VII obniża wysokość należnych od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych o 1364 złote, co stanowi połowę należności biegłych sądowych z dziedziny techniczno-kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków drogowych i w tym zakresie kosztami obciąża Skarb Państwa.

2. W pozostałym zakresie, zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy.

3. Zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej T. P. kwotę 840 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie odwoławcze.

4. Zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 złotych i wymierza mu opłatę za obie instancje w kwocie 120 złotych.

E. T. H. M. Z.

UZASADNIENIE

W. G. (1) został oskarżony o to, że w dniu 28 września 2017 r. w G. na skrzyżowaniu ulic (...), nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem marki C. o nr rej. (...), na skutek nieuważnej obserwacji przedpola jazdy, nie zachowując szczególnej ostrożności w rejonie przejścia dla pieszych i skrzyżowania oraz nie ustępując pierwszeństwa na przejściu dla pieszych spowodował wypadek drogowy polegający na potrąceniu pieszej G. P. (1) na przejściu dla pieszych, która w wyniku wypadku doznała obrażeń czaszkowo-mózgowych, które skutkowały jej śmiercią w dniu 11 listopada 2017 r., tj. przestępstwo z art. 177 § 2 kk.

Sąd Rejonowy w Gnieźnie, wyrokiem z dnia 14 listopada 2018 r. wydanym w sprawie o sygn. akt II K 422/18 uznał **oskarżonego W. G. (1)** za winnego zarzucanego mu czynu, popełnionego w sposób wyżej opisany, tj. przestępstwa z art. 177 § 2 kk i za to na podstawie wymienionego przepisu wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk w zw. z art. 70 § 1 kk wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności Sąd warunkowo zawiesił na okres 3 lat tytułem próby.

W oparciu o art. 46 § 1 kk Sąd orzekł wobec oskarżonego obowiązek zapłaty kwoty w wysokości 4000 zł na rzecz B. P. tytułem częściowego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Stosując art. 72 § 1 pkt 1 kk Sąd zobowiązał oskarżonego w okresie próby do informowania Sądu o przebiegu okresu próby.

Na podstawie art. 72 § 1 pkt 8 kk Sąd zobowiązał oskarżonego w okresie próby do przestrzegania porządku prawnego.

Ponadto Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej zwrot kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu przygotowawczym oraz przed Sądem I instancji, a także obciążył podsądnego kosztami sądowymi i wymierzył mu opłatę w kwocie 180 zł (k. 219-220).

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonego, zaskarżając go w całości.

Apelujący podniósł zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych oraz obrazy prawa procesowego, tj. art. 7 kpk w zw. z art. 2 § 1 pkt 1 i § 2 kpk, art. 4 kpk, art. 170 § 1 kpk oraz art. 5 § 2 kpk, które to naruszenia miały wpływ na treść zaskarżonego wyroku.

Wskazując w ten sposób obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego W. G. (1) od przypisanego mu czynu, ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Gnieźnie (k. 240-246).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się w znacznej części bezzasadna i nie zasługiwała na uwzględnienie. Jednocześnie była ona jednak celowa albowiem pozwoliła Sądowi odwoławczemu w ramach kompleksowej kontroli apelacyjnej na dokonanie korzystnej dla oskarżonego zmiany zaskarżonego wyroku w zakresie stopnia jego zawinienia zdarzenia drogowego, co z kolei skutkowało obniżeniem wymiaru kary orzeczonej wobec podsądnego.

Sąd Okręgowy postanowił odnieść się do zarzutów zawartych w apelacji obronnej w odmiennej kolejności aniżeli zawarta w treści tego środka zaskarżenia. Uznał to Sąd za celowe podkreślając, że brak naruszenia przepisów postępowania karnego jest gwarancją dokonania przez sąd prawidłowych ustaleń faktycznych. Należało zatem w pierwszym rzędzie zająć się zgłoszonymi zarzutami naruszenia procedury karnej, kwestionującymi prawidłowość przeprowadzonego przez Sąd I instancji postępowania dowodowego i należytą oceny dowodów dokonaną przez ten organ orzekający.

Przechodząc do analizy poszczególnych zarzutów apelacyjnych Sąd Okręgowy za chyby uznał zarzut naruszenia art. 170 § 1 kpk poprzez oddalenie wniosku dowodowego obrońcy oskarżonego o przeprowadzenie wywiadu w (...) Szpitalu (...) na okoliczność 7-krotnego leczenia psychiatrycznego pokrzywdzonej G. P. (1) na oddziałach III i XVIII związanego z nadużywaniem przez nią alkoholu w ostatnim półtoraroczniu przed zdarzeniem. Wbrew stanowisku apelującego taka negatywna decyzja procesowa przez Sąd Rejonowy nie została wydana, a po złożeniu wspomnianego wniosku dowodowego z dnia 11 lipca 2018 r. (data wpływu do Sądu) Sąd zwrócił się z pisemną prośbą do (...) Szpitala (...) w G. o podanie czy, a jeżeli tak to w jakich okresach i z jakim rozpoznaniem przebywała w tamtejszym szpitalu (...). W odpowiedzi, wyżej wymieniona placówka poinformowała, że pokrzywdzona przebywała na leczeniu szpitalnym 7-krotnie, z czego 6-krotnie z powodów uzależnień alkoholowych, a ostatni raz na skutek urazów doznanych w wypadku będącym przedmiotem niniejszego postępowania (k. 184).

Następnie, Sąd Okręgowy za nieuzasadniony uznał zarzut obrazy prawa procesowego, tj. art. 7 kpk. Wbrew stanowisku obrońcy dokonana przez Sąd Rejonowy ocena materiału dowodowego okazała się bowiem prawidłowa, rzetelna, szczegółowa, a przy tym uwzględniała w odpowiednim stopniu zasady prawidłowego rozumowania, wskazania wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Sąd I instancji wyraźnie wskazał dowody bądź ich części, którym przyznał przymiot wiarygodności oraz te, którym cechy tej odmówił, jednocześnie podając powody takiego ukształtowania oceny dowodów. Sąd Okręgowy w pełni zaakceptował tak przedstawioną weryfikację materiału dowodowego. W związku ze zgłoszonym zarzutem naruszenia art. 7 kpk warte odnotowania jest spostrzeżenie, że skarżący, który zmierza do podważenia zasadności rozstrzygnięcia poprzez kwestionowanie oceny dowodów stanowiących jego podstawę, nie może ograniczyć się do prostego ich zanegowania i arbitralnego stwierdzenia, że walorem wiarygodności nie powinny być obdarzone niekorzystne dla oskarżonego zeznania świadków (czy też inne dowody) albowiem taki sposób kwestionowania trafności skarżonego orzeczenia nie może być uznany za skuteczny. Obowiązkiem apelującego jest bowiem wykazanie, jakich konkretnych uchybień dopuścił się sąd w kontekście zasad wiedzy – w szczególności logicznego rozumowania – oraz doświadczenia życiowego, oceniając zebrany materiał dowodowy (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 października 2018 r., II KK 355/18, Legalis nr 1835987; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2017 r., II KK 180/17, Legalis nr 1668825). Zdaniem Sądu II instancji obrońca oskarżonego W. G. (1) powyżej przedstawionych warunków nie wypełnił. Negując dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę dowodów, apelujący nie wykazał aby doszło przy tym do naruszenia konkretnych zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy czy doświadczenia życiowego. Skarżący przedstawił jedynie swoją subiektywną ocenę wymienionych w apelacji dowodów, która nie zdołała skutecznie podważyć zasadności ocen dokonanych przez Sąd I instancji, a w konsekwencji stanowisko obrony nie zostało zaakceptowane przez Sąd odwoławczy.

Przede wszystkim nieskuteczne okazały się zabiegi obrońcy zmierzające do podważenia wartości dowodowej opinii biegłych sądowych z dziedziny techniczno-kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków drogowych K. Z. i K. F., z której wynikało, iż na skutek naruszenia zasady szczególnej ostrożności oskarżony doprowadził do mającego miejsce w dniu 28 września 2017 r. wypadku, a piesza - pokrzywdzona G. P. (1) przyczyniła się do jego zaistnienia. Wbrew stanowisku apelującego to, że dostępny materiał dowodowy pozwolił na odtworzenie przebiegu wypadku w ograniczonym zakresie nie wpłynęło negatywnie na wartość dowodową tej opinii i słuszność zawartych w niej wniosków końcowych. Opinia biegłych wcale nie była hipotetyczna, jak to podnosił skarżący. Zgodzić się można z obrońcą jedynie o tyle, że faktycznie materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie uniemożliwił jednoznaczne określenie prędkości z jaką jechał przed wypadkiem W. G. (1), miejsca podjęcia przez niego manewru obronnego hamowania oraz dokładnej lokalizacji w obszarze przejścia dla pieszych, w której doszło do potrącenia pieszej. Niemniej jednak biegli w oparciu o wszystkie dostępne dowody poczynili ustalenia wskazujące przybliżone miejsce potrącenia pieszej oraz oszacowali maksymalną prędkość z jaką mógł poruszać się pojazd kierowany przez podsądnego. Nie można zgodzić się również z obrońcą, iż brak możliwości dokładnego określenia podanych wyżej danych uniemożliwił ustalenie osoby odpowiedzialnej za zaistnienie wypadku drogowego. Wnioski końcowe omawianej opinii były jednoznaczne i wynikało z nich, że zarówno kierujący pojazdem mechanicznym jak i piesza nie zachowali szczególnej ostrożności wbrew obowiązkom z ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym. Przy czym, opinia była kategoryczna we wskazaniu, że to zachowanie oskarżonego w głównej mierze stanowiło przyczynę wypadku, do którego z kolei piesza istotnie się przyczyniła. Dodatkowo, argumentacja biegłych przedstawiona podczas przesłuchania na rozprawie przed

Sądem Rejonowym w Gnieźnie pozwałała Sądowi na orzeczenie o odpowiedzialności karnej za zaistnienie wypadku drogowego, mimo niemożności dokładnego ustalenia wszystkich okoliczności tego zdarzenia komunikacyjnego. Sąd I instancji słusznie uczynił uznając opinię biegłych sądowych K. Z. oraz K. F. za w pełni wartościowy dowód. Bowiern cechowały ją: fachowość, rzetelność i szczegółowość. Ponadto, opinia ta zawierała jasne i kategoryczne wnioski końcowe z analizy sposobu poruszania się obu uczestników ruchu, pozwalające ustalić osobę odpowiedzialną za zaistnienie wypadku z dnia 28 września 2017 r., oraz ocenić kwestię przyczynienia się do niego przez pokrzywdzoną G. P. (1).

W ramach omawianego w tym miejscu zarzutu stwierdzono, że apelujący starał się podważyć również wartość dowodową zeznań dwóch funkcjonariuszy Straży Miejskiej: Ł. S. (1) i M. S., co jednak okazało się bezskuteczne. Skrajnie subiektywne było bowiem sformułowanie obrońcy, iż nie jest możliwym by wymienieni świadkowie widzieli przebieg całego zdarzenia i akurat spoglądali w to miejsce w momencie wypadku. To bowiem, że znajdowali się oni w samochodzie zaparkowanym obok Urzędu Miasta w G., a więc w pewnej ale niedużej odległości (ok 20 metrów) od feralnego skrzyżowania nie wyklucza, iż zaobserwowali oni moment potrącenia pieszej. Pojazd Straży Miejskiej umiejscowiony był w stosunku do skrzyżowania po pewnym kątem, pozwalającym na obserwowanie miejsca zdarzenia. Konieczne jest podkreślenie, że funkcjonariusze Straży Miejskiej, jako osoby zupełnie obce zarówno dla oskarżonego jak i pokrzywdzonej podali, że spoglądali na skrzyżowanie w chwili kiedy doszło do potrącenia i widzieli jak doszło do zdarzenia. Nie mieli oni żadnych powodów by podawać nieprawdę i tego założenia nie obalił skarżący wyrok. Ponadto żaden z pozostałych dowodów zgromadzonych w sprawie nie wykluczał tego, że strażnicy miejscy zaobserwowali moment kiedy doszło do wypadku drogowego, w którym ucierpiała G. P. (1). Warto również podkreślić, iż zeznania Ł. S. (1) oraz M. S. były w znaczącej części spójne w zakresie opisu zdarzenia i, wbrew twierdzeniom apelującego, korelowały z pozostałym uznanym za wiarygodny materiałem dowodowym. Pewne niespójności (choćby dotyczące tego, czy słyszalny był odgłos hamowania pojazdu podsądnego) wynikały najpewniej z tego, że od dnia wypadku do chwili przesłuchania funkcjonariuszy SM w G. przed Sądem I instancji minął ponad rok czasu, a naturalnym jest zacieranie się w pamięci ludzkiej szczegółów nawet tak dramatycznych zdarzeń, jakiego świadkiem byli strażnicy miejscy w trakcie swojej służby w dniu 28 września 2017 r.

W ramach zarzutu naruszenia art. 7 kpk skarżący odnosił się również do dokonanej przez Sąd I instancji oceny zeznań naoczego świadka M. K. (1). Jego zdaniem Sąd Rejonowy niezasadnie odmówił wiarygodności tej części zeznań świadka, w której podał, iż pokrzywdzona „weszła wprost pod jadący samochód”; „wtargnęła na pasy”. Należy w tym miejscu podkreślić, że będąc dwukrotnie przesłuchany w toku postępowania M. K. (2) podawał różną ilość kroków jakie przeszła pokrzywdzona zanim została uderzona przez nadjeżdżający pojazd. Świadek mówił raz, że były to 2-3 kroki, a później, że zrobiła 3-4 kroki. W przypadku tego świadka Sąd Rejonowy słusznie obdarzył wiarygodnością wskazania tego świadka co do pokonania przez pieszą kilku kroków po przejściu dla pieszych przed momentem jej potrącenia. Natomiast użycie wyrażen „wtargnięcie na pasy”, czy „wejście wprost pod nadjeżdżający samochód przez świadka M. K. (2) nie odpowiadało ściśle rozumieniu tych sformułowań wedle ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym. Te określenia należało raczej traktować jako wyrażenie przez świadka swojej subiektywnej oceny zaobserwowanego zachowania pieszej, która nie zwalniając kroku i nie rozglądając się wcześniej w żaden sposób weszła na przejścia dla pieszych, pomimo że w niedalekiej odległości od tegoż przejścia znajdowały się nadjeżdżające pojazdy. Świadek M. K. ocenił, że taki sposób zachowania się pieszej był „wtargnięciem na pasy”. Natomiast nie oznaczało to aby faktycznie do takiego wtargnięcia w rozumieniu przyjętym w ustawie z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym doszło, a uprawnionym do stwierdzenia tej okoliczności był orzekający w niniejszej sprawie sąd karny.

Sąd Okręgowy mając na uwadze powyżej poczynione rozważania i ustalenia doszedł do wniosku, że również zarzut obrazy prawa procesowego - art. 5 § 2 kpk był nieuzasadniony. Bowiern zgromadzone w sprawie dowody poddawały się ocenie i pozwalały na niebudzące wątpliwości odtworzenie przebiegu zdarzenia z dnia 28 września 2017 r. Przypomnieć w tym miejscu należy, iż zasada in dubio pro reo wyrażona w powyżej wskazanym przepisie ma zastosowanie tylko wtedy, gdy pomimo przeprowadzenia wszystkich dostępnych dowodów, w dalszym ciągu pozostają w sprawie niewyjaśnione okoliczności. Wszelkie przy tym wątpliwości w zakresie ustaleń faktycznych powinny

być wyjaśnione i usunięte przez wszechstronną i gruntowną analizę całego dostępnego materiału dowodowego i dopiero wtedy, gdy po wykorzystaniu wszelkich istniejących możliwości wątpliwości nie zostaną usunięte, należy je wytłumaczyć w sposób korzystny dla oskarżonego (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 czerwca 1991r., WR 107/91, OSNKW 1992/1-2/14). Zdaniem Sądu II instancji w przedmiotowej sprawie nie wystąpiły żadne takie wątpliwości, które miałyby charakter nieusuwalnych i które należałoby rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego W. G. (1).

Ponadto, kontrola instancyjna zaskarżonego orzeczenia nie potwierdziła zarzutu naruszenia art. 4 kpk, ponieważ Sąd Rejonowy zbadał i uwzględnił wszystkie dostępne okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. Sąd Okręgowy nie stwierdził również by w wyniku procedowania Sądu I instancji doszło do naruszenia wskazanego w apelacji art. 2 § 1 pkt 1 kpk, który to przepis mówiący o celach procesu stanowiąc jedną z jego generalnych zasad de facto nie może stanowić, skutecznej podstawy odwołania, w sytuacji gdy treść art. 438 pkt 2 kpk wymaga wykazania wpływu obrazy przepisów postępowania na treść orzeczenia (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 października 2018 r., II AKa 402/17, LEX nr 2581120).

Reasumując wszystko powyższe Sąd odwoławczy stwierdził, że obrońca nie wykazał w skuteczny sposób aby doszło do naruszenia jakiegokolwiek ze wskazanych w środku odwoławczym przepisów proceduralnych. Jak już wcześniej stwierdzono, Sąd I instancji rzetelnie przeprowadził postępowanie dowodowe, następnie dokonał słusznej i zasługującej na aprobatę oceny całego zgromadzonego materiału dowodowego, na którym następnie oparł ustalenia faktyczne.

Przed ustosunkowaniem się do grupy zarzutów błędu w ustaleniach faktycznych warto przypomnieć, że „zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku jest trafny tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, przy czym zarzut ten nie może polegać na polemice z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 grudnia 2017 r., SNO 52/17, Legalis nr 1713890).

Sąd Okręgowy nie zgodził się z obrońcą, że Sąd I instancji błędnie przyjął, iż oskarżony W. G. w sposób nieuważny obserwował przedpole jazdy i nie zachował szczególnej ostrożności zbliżając się do oznakowanego przejścia dla pieszych, doprowadzając w ten sposób do wypadku. To ustalenie Sądu zostało bowiem oparte na zasługujących na wiarygodność dowodach zgromadzonych w sprawie, przede wszystkim na zeznaniach świadków M. S., Ł. S. (1), M. K. (1) (w znaczącej części) oraz opinii biegłych sądowych K. Z. i K. F.. W ramach tego zarzutu apelujący podniósł, że podsądny nie mógł przypuszczać, iż pokrzywdzona bez żadnej sygnalizacji chęci przejścia przez ulicę wtargnie na przejście dla pieszych bezpośrednio przed przejeżdżający samochód kierowany przez W. G. (1). Przypomnieć w tym miejscu należy, że zgodnie z art. 14 pkt 1 a) ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym zabronione jest wchodzenie na jezdnię przez pieszego bezpośrednio przed jadący pojazd, w tym również na przejściu dla pieszych. Konieczne jest tutaj wyjaśnienie, iż użyte wyżej określenie „bezpośrednie wejście przed jadący pojazd” oznacza sytuację, gdy pojazd przed wejściem pieszego na jezdnię znajdował się w takiej odległości od tego miejsca, że kierujący nim – przy zachowaniu bezpiecznej prędkości – nie jest w stanie zatrzymać go przed przejściem (R. Stefański, Prawo o ruchu drogowym. Komentarz, wyd. III, Lex). Powracając do ustaleń faktycznych z niniejszej sprawy, z opinii biegłych z dziedziny techniki samochodowej i ruchu drogowego wynika, że oskarżony dysponował czasem od 2,6 do 2,8 sekundy na podjęcie manewrów ochronnych, a w momencie potrącenia pokrzywdzona pokonała odcinek około 3,4 m od krawężnika. W takiej sytuacji nie sposób mówić o „wtargnięciu” G. P. (1) na jezdnię, czy wejściu bezpośrednio pod nadjeżdżający pojazd podsądnego, skoro oskarżony miał odpowiednio długi czas na podjęcie manewrów ochronnych, które zapobiegłyby potrąceniu pieszej, jednak działań takich zaniechał na skutek niezachowania szczególnej ostrożności i nieuważnego obserwowania przedpola jazdy. Sąd Okręgowy wskazuje tu na wyjaśnienia samego oskarżonego, w których W. G. (1) podał, że jeden z jadących z jego lewej strony pojazdów chciał wjechać na pas ruchu, którym on zamierzał się poruszać i w związku z tym skupił się on na obserwowaniu lewej strony. Natomiast oskarżony obserwacją nie obejmował już przejścia dla pieszych, podczas gdy z prawej strony znajdowała się wchodząca na przejście dla pieszych pokrzywdzona G. P. (1). Można więc stwierdzić, że sam W. G. niejako przyznał, że nie obserwował w odpowiedni sposób przejścia dla pieszych, pomimo że, co również sam podał, widział wcześniej

pokrzywdzoną idącą chodnikiem i zmierzającą w stronę przejścia dla pieszych, które znajdowało się na jego torze jazdy. Chybione były zatem wskazania obrońcy, że oskarżony wykonał wszystkie obowiązki wynikające z przepisów ustawy – Prawo o ruchu drogowym. Gdyby bowiem faktycznie tak było do potrącenia pieszej by nie doszło. Zgodnie z art. 26 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym kierujący pojazdem, zbliżając się do przejścia dla pieszych, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność i ustąpić pierwszeństwa pieszemu znajdującemu się na przejściu lub na nie wchodzącemu. Oskarżony nie jechał co prawda z prędkością wyższą aniżeli maksymalna dopuszczona w tym miejscu, jednakże nie oznacza to samodzielnie, że zachował on ostrożność wymaganą w tego typu warunkach. W. G. (1) zbliżał się bowiem do nietypowego skrzyżowania (które znał, ponieważ jeździł już tamtędy wiele razy wcześniej), wiedział, że musi uważać na wjeżdżające na skrzyżowanie z jego lewej strony pojazdy, a nadto miał przejechać przez przejście dla pieszych i widział wcześniej zbliżającą się do tego przejścia pokrzywdzoną. W takich warunkach oskarżony był zobowiązany do bacznej obserwacji całego przedpola jazdy, ze szczególnym uwzględnieniem prawej strony, z której mogli wejść na przejście piesi. Jednakże podsądny tego nie uczynił, błędnie skupiając się na swojej lewej stronie i zapominając o konieczności obserwacji również przedpola jazdy z prawej strony.

Krytycznie Sąd odwoławczy odniósł się równocześnie do sugerowanej przez apelującego konieczności zasygnalizowania przez G. P. (1) chęci przejścia przez ulicę. Żaden z przepisów ustawy – Prawo o ruchu drogowym nie nakłada na pieszego obowiązku szczególnego sygnalizowania chęci wejścia na przejście dla pieszych. Poza tym trudno sobie wyobrazić jak owo sygnalizowanie miałoby wyglądać. Pokrzywdzona zbliżając się do przejścia dla pieszych była natomiast zobowiązana zachować szczególną ostrożność, czego niewątpliwie nie uczyniła, wchodząc na przejście bez zwolnienia kroku i obserwowania jezdni, po której poruszał się pojazd oskarżonego. Jak celnie zauważyli biegli w opinii, piesza przed wkroczeniem na przejście nie upewniła się, czy pojazdy jadące z lewej strony są w odległości zapewniającej jej bezpieczne przejście na drugą stronę jezdni. Natomiast nadjeżdżający oskarżony w momencie wejścia przez G. P. na przejście znajdował się w takiej odległości, że niemożliwe było bezpieczne przekroczenie jezdni przez pieszą. Tym samym, swoim zachowaniem piesza przyczyniła się do zaistnienia wypadku, do czego Sąd Okręgowy nawiąże poniżej.

Natomiast oceniając prawidłowość ustaleń faktycznych w zakresie poruszania się pieszej, należało w tym miejscu krytycznie odnieść się do zgłoszonego przez apelującego zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych polegającego na przyjęciu przez Sąd I instancji, że pokrzywdzona szła w chwili zdarzenia do Urzędu Miasta G.. Takie ustalenia Sądu Rejonowego zostały oparte na wiarygodnych zeznaniach córki pokrzywdzonej – B. P., która podała, że tego dnia G. P. (1) miała udać się o godz. 10:45 do urzędu celem załatwienia spraw związanych z mieszkaniem. Żaden z pozostałych dowodów zgromadzonych w sprawie nie przeczył okoliczności podanej przez córkę pokrzywdzonej, a więc nie było podstaw by czynić ustalenia przeciwne. Natomiast wskazania obrońcy, że G. P. (1) zmierzała najprawdopodobniej w kierunku parku w celu dalszego spożywania alkoholu były bezpodstawne, nieoparte na żadnych dowodach. Takie nieuzasadnione insynuacje, co należy podkreślić, były krzywdzące dla zmarłej pokrzywdzonej i wyraźnie zmierzały do przedstawienia jej sposobu życia w negatywnym świetle. Faktem jest, że w chwili zdarzenia pokrzywdzona znajdowała się w stanie po użyciu alkoholu, co samo w sobie jest okolicznością obojętną w tym przypadku, gdyż nie stwierdzono aby wypity alkohol miał negatywny wpływ na zachowanie pokrzywdzonej jako uczestnika ruchu drogowego. Nieuprawnione i krzywdzące były zatem określenia z apelacji, że oskarżony nie mógł się spodziewać, że „pokrzywdzona bez zatrzymywania się zatoczy się i wejdzie na przejście dla pieszych wprost pod samochód”. Zatem także te zastrzeżenia obrońcy nie zmieniały w żaden sposób faktu, że osobą odpowiedzialną za zaistnienie wypadku drogowego z dnia 28 września 2017 r. jest W. G. (1).

Kolejny z apelacji zarzut błędu w ustaleniach faktycznych mający polegać na przyjęciu, że strażnicy miejscy Ł. S. (2) i M. S. widzieli przebieg wypadku stanowi de facto częściowe powtórzenie omówionego już wcześniej zarzutu błędnej oceny zeznań tych świadków. Wobec tego Sąd odwoławczy ogranicza się w tym miejscu jedynie do podkreślenia, że żaden z pozostałych zgromadzonych w sprawie dowodów nie przeczył temu, że wymienieni wyżej funkcjonariusze widzieli moment potrącenia pieszej. Poza tym strażnicy miejscy jako osoby zupełnie niezwiązane z żadną ze stron zainteresowanych rozstrzygnięciem w tej sprawie nie mieli żadnych powodów by składać zeznania obciążające W. G. (1), a skarżący tego rodzaju okoliczności nawet nie uprawdopodobnił.

Na akceptację Sądu odwoławczego nie zasłużył także zarzut błędnego ustalenia przez Sąd Rejonowy, że pojazd oskarżonego był jedynym skręcającym w prawo z kierunku ul. (...) w ul. (...). Takowe ustalenie wynikało bowiem z wiarygodnych zeznań naocznego świadka zdarzenia – M. K. (2). Jedynie podsądny podawał, że za nim i przed nim znajdował się „sznur samochodów”. Niemniej jednak ta części wyjaśnień oskarżonego, w oparciu o rzeczową analizę dokonaną przez biegłych ze Stowarzyszenia (...) i Ruchu Drogowego została zasadnie zakwestionowana przez Sąd Rejonowy, a w konsekwencji nie było podstaw by w tym zakresie czynić odmienne ustalenia faktyczne na podstawie wyjaśnień W. G. (1), a nie zeznań świadka niezwiązanego ani z podsądnym, ani z pokrzywdzoną.

Natomiast kontrola instancyjna zaskarżonego wyroku wymagała ingerencji w opis czynu przypisanego W. G. (1). Dla należytego oddania istoty przestępczego zachowania podsądnego konieczne bowiem było wskazanie na częściowe zawinięcie wypadku komunikacyjnego przez pieszą – G. P. (1). Sąd odwoławczy stanął na stanowisku, że niezachowanie przez pokrzywdzoną szczególnej ostrożności i wkroczenie na przejście dla pieszych bez rozejrzenia się, było na tyle istotnym przyczynieniem się do zaistnienia wypadku, iż konieczne było wyrażenie tego w opisie czynu przypisanego oskarżonemu. Powyższe nie powodowało zmiany ustaleń faktycznych, gdyż jak wynika z pisemnego uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia, takowe przyczynienie pieszej Sąd rozważał i przyjął. Wspomniał o nim jednak dopiero na etapie wymiaru kary, co było niewłaściwe albowiem kwestia przyczynienia się powinna stanowić przedmiot analizy już na etapie dokonywania ustaleń faktycznych i kształtowania zakresu zawinięcia czynu bezprawnego. W niniejszej sprawie, wzięwszy pod uwagę listę dowodów, na podstawie których Sąd Rejonowy dokonywał ustaleń faktycznych, nie budziło żadnych wątpliwości, że piesza G. P. (1) wkroczyła na przejście dla pieszych nie rozglądając się, bez zachowania wymaganej ostrożności, a gdyby jej dochowała, dostrzegłaby zbliżający się do przejścia dla pieszych samochód C. (...), który nie zatrzymuje się przed przejściem, co powinno powstrzymać ją przed wejściem na przejście dla pieszych. Zachowanie pieszej pozostawało zatem również w związku przyczynowo – skutkowym w zaistniałym wypadku drogowym.

Podsumowując dotychczasowe rozważania należało wskazać, że poczynione przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne oparte były na prawidłowo ocenionych dowodach i słusznie doprowadziły do przypisania W. G. (1) sprawstwa i winy na zarzucone mu przestępstwo, z dokonaną modyfikacją co do naruszeń zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez oskarżonego i wskazaniem na przyczynienie się pieszej do wypadku.

Ponieważ apelacja zaskarżała wyrok w całości, Sąd Okręgowy, będąc zobligowany treścią art. 447 § 1 kpk rozważył także prawidłowość rozstrzygnięcia o karze i zbadał ją pod kątem współmierności. Przypomnieć należy, że w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego, niewspółmierność kary ma miejsce wówczas „gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy – gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 1985r. V KRN 178/85, OSNKW 1985/7-8/60).

Sąd Okręgowy stwierdził z urzędu, że Sąd Rejonowy, pomimo iż prawidłowo ustalił kwestię przyczynienia się pokrzywdzonej G. P. (1) do zaistnienia wypadku drogowego z dnia 28 września 2017 r. nie dał temu odpowiedniego wyrazu zarówno w opisie czynu przypisanego oskarżonemu jak i wymiarze orzeczonej w stosunku do niego kary. Sąd odwoławczy stanął na stanowisku, że niezachowanie przez pokrzywdzoną szczególnej ostrożności i wkroczenie na przejście dla pieszych bez rozejrzenia się, było na tyle istotnym przyczynieniem się do zaistnienia wypadku, iż konieczne było wyrażenie tego zarówno w opisie czynu, jak i wymiarze kary orzeczonej w stosunku do W. G. (1).

W konsekwencji powyższego Sąd II instancji zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że w miejsce rozstrzygnięć z punktów I i II uznał oskarżonego za winnego tego, że w dniu 28 września 2017 r. w G. na skrzyżowaniu ulic (...), nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem marki C. (...) o nr rej. (...), nieuważnie obserwował przedpole jazdy i nie zachował szczególnej ostrożności w rejonie przejścia dla pieszych oraz skrzyżowania, nie dostosowując sposobu jazdy do zmieniających się warunków i sytuacji, to jest wejścia na przejście dla pieszych G. P. (1), która bez zachowania szczególnej ostrożności wkroczyła na przejście dla pieszych, czym przyczyniła się do zaistnienia wypadku, w wyniku czego oskarżony potracił pieszą G. P. (1) na przejściu dla pieszych, powodując u niej obrażenia czaszkowo-mózgowe, które skutkowały jej śmiercią w dniu 11 listopada 2017

r., tj. popełnienia przestępstwa z art. 177 § 2 kk i za to na podstawie art. 177 § 2 kk wymierzył oskarżonemu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk i art. 70 § 1 kk warunkowo zawiesił na okres 1 roku tytułem próby (pkt 1 a) wyroku).

Sąd Okręgowy obniżając wymiar kary pozbawienia wolności i określając go na najniższym możliwym do orzeczenia poziomie za przestępstwo z art. 177 § 2 kk, miał na względzie to, że oskarżony dotąd przestrzegający zasad prawa, bez przewinień drogowych, w sposób nieumyślny dopuścił się naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Poza tym większy nacisk aniżeli uczynił to Sąd Rejonowy należało położyć na kwestię przyczynienia się pokrzywdzonej do zaistnienia wypadku. Oskarżony nieumyślnie naruszył zasady ruchu drogowego i nieumyślnie popełnił zarzucone mu przestępstwo. Choć bezpośrednią przyczyną dojścia do zdarzenia z dnia 28 września 2017 r. było zachowanie podsądnego i niedochowanie przez niego szczególnej ostrożności w rejonie skrzyżowania i przejścia dla pieszych, to również sposób zachowania się G. P. (1) w uchwytym stopniu przyczynił się do takiego a nie innego przebiegu wydarzeń. Wobec powyższego w ocenie Sądu II instancji nie było potrzeby surowszego ukarania W. G. (1) aniżeli wymierzenie mu kary 6 miesięcy pozbawienia wolności, która spełni w stosunku do niego wszystkie cele kary zarówno w zakresie prewencji generalnej, jak i indywidualnej. Podsądny jest osobą dotychczas niekaraną, popełnione przez niego przestępstwo należało uznać za incydentalne, zwłaszcza że było ono działaniem nieumyślnym. Reasumując, kara ukształtowana na takim poziomie uwzględnia wszystkie dyrektywy wymiaru kary określone w art. 53 kk, spełnia wszystkie cele kary w stosunku do oskarżonego, a w szczególności daje odpowiedni wyraz ustalonym już przez Sąd Rejonowy przyczynieniu się pokrzywdzonej do zaistnienia wypadku.

Sąd Okręgowy w pełni zaaprobował stanowisko Sądu Rejonowego przedstawione jako uzasadnienie zastosowania instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności i kierując się tymi samymi okolicznościami podtrzymał to orzeczenie obniżając jedynie określony przez Sąd I instancji okres próby do 1 roku. Sąd odwoławczy uznał bowiem, że z uwagi na przytoczone wyżej okoliczności łagodzące również okres próby wymagał skrócenia, zaś wyznaczony tak okres próby będzie wystarczający dla właściwego zweryfikowania postawy sprawcy.

Poza tym, kierując się zasadami słuszności, wobec przyjęcia, że oskarżony nie jest osobą jedynie odpowiedzialną za wypadek z dnia 27 września 2017 r., co ustalono w oparciu o ekspertyzę biegłych, Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok także w zakresie kosztów należnych od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa. Mianowicie, w punkcie VII zaskarżonego wyroku obniżył wysokość należnych od oskarżonego kosztów sądowych o 1364 zł, co stanowiło połowę należności biegłych sądowych z dziedziny techniczno-kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków drogowych i w tym zakresie kosztami obciążył Skarb Państwa (pkt 1 b) wyroku). Sąd Okręgowy uznał bowiem, że skoro wedle tejże opinii odpowiedzialność za zaistnienie zdarzenia rozkładała się na obu jego uczestników to nie byłoby zasadnym obciążać oskarżonego W. G. (1) całym kosztem tej opinii. Łączny koszt opinii pisemnej oraz uzupełniających opinii ustnych biegłych wyniósł 2728 zł (wg rachunków z akt sprawy w sumie za opinię pisemną i opinie ustne), a więc o połowę tej należności zostały obniżone należne od oskarżonego koszty sądowe.

Nie dostrzegając konieczności dalszej ingerencji w zaskarżony wyrok, Sąd II instancji w pozostałym zakresie zaskarżone orzeczenie utrzymał w mocy (pkt 2 wyroku).

W pkt 3, na podstawie art. 627 kpk w zw. z § 11 ust. 2 pkt 4 w zw. z § 11 ust. 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800), zgodnie z wnioskiem pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej, zasądzono od oskarżonego W. G. (1) na rzecz oskarżycielki posiłkowej T. P. kwoty 840 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie odwoławcze, gdyż co do zasady apelacja obrony nie została uwzględniona.

W pkt 4 Sąd odwoławczy orzekł o kosztach postępowania odwoławczego. Na podstawie art. 636 § 1 kpk zasądził od W. G. (1) na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów procesu za postępowanie odwoławcze w wysokości 20 zł, tytułem zryczałtowanej opłaty za doręczenie wezwań i innych pism. Kwota ta wynika z § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (Dz. U. z 2013r., poz. 663 ze zm.). Z kolei, na podstawie art. 10 ust. 1 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 2

ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983 r., nr 49, poz. 223 ze zm.) została oskarżonemu wymierzona opłata za obie instancje w wysokości 120 zł.

E. T. H. M. Z.